

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie rs. 9 k. —
Półrocznie „ 4 k. 50
Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie rs. 12 k. —
Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Florentyna biskupa.
Jutro: Wiktorą biskupa.
Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 5.
Długość dnia godz. 10 m. 39. Ubyło dnia godz. 6 m. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY
WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 5 do 10 października włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy bawełnianej w komunikacji krajowej . . . 841 pud.
 - 2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . . 6,077 „
 - 3) takichże tkanin do Cesar. . . 21,939 „
- W poprzednim tygodniu od dnia 28 września do 4 października wywóz wyniósł:
- 1) przędzy baw. w kom. kraj. . . 926 pud.
 - 2) tkanin róż. rodz. . . 6,474 „
 - 3) „ „ do Cesar. . . 25,254 „
 - 4) „ „ zagranicę . . . 390 „
- Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 10 października:

- 1) przędzy baw. 1,025 pud.
 - 2) tkanin róż. rodz. 27,654 „
- Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986

Z POWODU PRAC
nad projektem ustawy
O REJESTRZE FIRMOWYM.

II.

Przepisy podobne wprowadzone zostały w państwie austriackim przez kodeks powszechny handlowy z dnia 19 grudnia 1862 roku a uzupełnione reskryptem ministerjalnym z d. 9 marca 1863 roku. Dla bliższego wyjaśnienia znaczenia rejestru firmowego podamy w streszczeniu te przepisy.

W każdym sądzie handlowym winien być utrzymywany rejestr handlowy, w którym mają się uskutecznić wpisy przemocą nakazane. Rejestr ten ma być jawny, dla każdego przystępny i każdemu służy prawo żądania wypisów z takowego. Wpisy do rejestru uskuteczniają się na zasadzie uchwały sądu, która następuje po przekonaniu się o niezachodzeniu przeszkód prawnych. Wpisy do rejestru wnoszone podają się do publicznej wiadomości w czasopiśmie, corocznie przez sąd do uskutecznienia ogłoszeń wybieranych. Nad uskutecznieniem wpisów czuwa sąd, który na winnych zamierza (podawania wpisów do rejestru), nakłada kary pieniężne, do wysokości 300 złr.

- Do rejestru wciągają się:
- 1) Firma kupca t. j. nazwisko, pod jakim każdy kupiec handel prowadzi i jakim w handlu się podpisuje. Firma ta winna wybitnie różnić się od firm już wpisanych. Również wpisaniu ulegają: ustanie firmy, zbycie lub zmiana posiadaczy. Zbycie firmy bez handlu dopuszczalnym nie jest.
 - 2) Udzielenie prokury lub jej odwołanie.
 - 3) Firma spółki, jej siedziba, imiona nazwiska i zamieszkania, oraz stosunki prawne spółników, wszelkie zmiany co do składu spółki, wzmianka o jej likwidacji i rozwiązaniu.
 - 4) Firma i siedziba spółki komandytowej, imiona i nazwiska spółników tak osobiście odpowiedzialnych, jak i komandytowych (których to ostatnich nazwiska w publikacjach się pomijają), ilość wkładu każdego spółnika komandytowego, oraz wszelkie zmiany w spółce zasze i jej rozwiązania. Jeżeli spółka jest komandytowo-akcyjną, pomijają się nazwiska spółników komandytowych, natomiast podaje się data kontraktu i zatwierdzenia rządowego, ilość akcji i udziałów, oraz wzmianka o czasopiśmie, w których ogłoszenia spółki będą pomieszczone.
 - 5) Te same szczegóły co do spółki akcyjnej, z pominięciem nazwisk spółników.
 - 6) Umowy małżeńskie kupców, spółników osobiście odpowiedzialnych.

Podający się do wpisu winni podpisać się wobec sądu lub złożyć podpisy swe uwierzytelnione należycie, oraz złożyć odpowiednie dokumenty w wypadkach przez prawo wymaganych (akt spółki, umowę małżeńską i t. p.), które przechowują się w oddzielnym zbiorze dokumentów i przez osoby interesowane, za wylegitymowaniem się sądowi, przejrzane być mogą. Jeżeli dany handel lub przedsiębiorstwo handlowe posiada filie, czyni się o tem wzmianka w rejestrze handlowym, a nadto winna być filia zaciągnięta do rejestru handlowego sądu, w jurysdykcji którego się znajduje, ze wzmianką o siedzibie głównego interesu. Wszelkie wpisy w rejestrze głównego interesu zamieszczane, winny nastąpić i w rejestrze, w którym filia jest kontrolowaną.

Wedle rozporządzenia z d. 9 marca 1863 roku, prowadzi się oddzielny rejestr dla firm pojedynczych i oddzielny dla spółek. Rejestr dla firm pojedynczych dzieli się na 8 rubryk: 1) numer porządkowy firmy i numer kolejny odnoszących się do niej wpisów, 2) dzień wpisu 3) nazwisko firmy 4) siedziba zakładu głównego i filialnego 5) posiadacz firmy 6) nazwisko prokurenta 7) zaznaczenie aktów do wpisu załączonych 8) uwagi (o umowie przedślubnej, upadłości i t. p.). Rejestr zaś dla spółek dzieli się na tyleż rubryk, z których wszystkie odpowiadają rubrykom rejestru dla firm pojedynczych z wyjątkiem Nr. 5 i 6, z których pierwsza zawiera nazwiska prokurentów i likwidatorów, druga zaś oznaczenie stosunków prawnych spółki.

Przepisy te znajdują się również w powszechnym prawie handlowym niemieckim z d. 24 czerwca 1861 r., którego prawo handlowe austriackie jest kopią. Różnica tylko zachodzi co do formy rejestru, który wedle prawa niemieckiego jest czterech rodzajów: 1) rejestr firm pojedynczych (Firmenregister) 2) rejestr prokur (Procurerregister) 3) rejestr spółek (Gesellschaftsregister) 4) rejestr objaśniający stosunki majątkowe między małżonkami (Register zur Eintragung der Ausschliessung oder Aufhebung der ehelichen Gütergemeinschaft).

Objawienie stosunków majątkowych zresztą wedle prawa niemieckiego, pozostawia się, uznaniu małżonków.

Przepisy o rejestrach handlowych czyli firmowych obowiązują również w Szwajcaryi, Węgrzech i innych krajach, różniąc się mniej lub więcej w szczegółach drobniejszych od powyżej wskazanego wzoru.

Rejestr firmowy różni się od wykazu hipotecznego, na wzór którego zresztą został utworzony, tem, że nie daje wierzycielowi możności objawienia przypadającej mu należności. Lecz możność podobna kępowała by zbyt stosunki handlowe, które niezawsze ujawniać się dają; zresztą kredyt handlowy, będąc w zasadzie krótkoterminowym, podobnego zabezpieczenia nie wymaga. Znaczenie też rejestru nie na tem polega. Doniosłość jego w tem leży, że zmusza kupca do używania stałej firmy, od której odstąpienie względem osób trzecich ma znaczenie o tyle, o ile w rejestrze firmowym zostało objawione. Naturalnie, że formalność ta połączona bądźco bądź z kosztami i trudnościami, czyni niemożliwym częste ustępowanie firmy lub jej zmianę. Utrudnia zatem sporządzanie aktów symulacyjnych, zmierzających do ukrycia majątku dłużnika, daje wierzycielowi możność przekonywania się z rejestru firmowego jawnego o zamiarach dłużnika co do sprzedaży handlu, a tem samem umożliwia mu dopilnowanie praw swoich, ponieważ przez wpisom ua szkodę trzecich osób obrachowanym, ma prawo oponować. Jeżeli przytem zwrócimy uwagę, że w krajach, gdzie rejestry firmowe zaprowadzone zostały (szczególniej w Niemczech), ściśle jest przestrzegany obowiązek prowadzenia wymaganych przez prawo ksiąg kupieckich, że wszelkie czyny, zmierzające do usunięcia majątku ze strony dłużnika, lub choćby do zmniejszenia bezpieczeństwa praw wierzycieli, surowemi przez kodeks kryminalny karami są zagrożone, że nawet kilkakrotnemi orzeczeniami sądu handlowego niemieckiego w Lipsku i trybunału najwyższego w Wiedniu uznawano nabywcę firmy odpowiedzialnym za długi poprzedniego

CHORE SERCE.

POWIEŚĆ

przez
MATYLDĘ SERAO.

Przełożył z włoskiego Stanisław Kempowski.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 231).

Kiedy po dwóch, trzech godzinach częzej rozmowy z narzeczoną powracał do domu, dusił go gniew szalony; zniknął wtedy elegancki, dobrze wychowany gentleman, a wyjawiał się człowiek z naturą gorącą, południową, szaloną w żądach, nieokiełznaną. Byłby się wtedy wyl po ziemi, krzyczał, łkał i przeklinał, aby odpędzić od siebie nieznośny ból moralny. Porywała go chęć roztrząskania w drobne kawałki czegoś bardzo ciężkiego, czegoś, coby upadkiem wywołało piekielny hałas i rozbiłby sobie był o mur głowę i z dziką radością wyobrażał sobie ból, jakiby mu to sprawiło, widział kawałki mózgu rozpryskane po ścianie.

Wstał z krzesła, przeszedł się pokoju. Stał przed otwartym oknem. Na pogodnym niebie błyszczał samotny księżyc, srebrną jasnością pokrywając cały widnokrąg; wśród tej łagodnej ciszy, on jeden zda się pałał nienawiścią, on jeden żywił pomysły pełne grozy i wreszcie — śmiesznym był tragiką, w jaką obrócić chciał serdeczne swoje dzieje. Oto, w sąsiedniej willi

wychyla się z otwartego na parterze okna jakaś kobieta postać i rozmawia ze stojącym pod oknem mężczyzną. To pewnie para kochanków — całują się teraz. Ironiczny uśmiech zarysował się na ustach Marcelo, ale zniknął natychmiast.

— A gdyby ta jego nienawiść była miłością? Ogarnęło go nagle wzruszenie słodkie i oczy napelnily się łzami; nie popłynęły one dalej, ale pochłonęły całą piołunową goręć serca. Jak struny wyprężone nerwy zmiękły, uspokoiły się, krew ochłodziła, a na umysł padała zwojna mgła senności, wśród której rysowało się niewyraźne pytanie:

— A gdyby ta nienawiść — miłością była?

* * *

Mario Rewertera zasypiał co wieczór z książką w ręku. W jego sypialnym pokoju wszystko spać się już zdawało, zanim on sam usnął. Okna były pozamykane; rolety, żaluzje i firanki spuszczone, nie dochodził tu żaden blask, żaden głos zewnętrzny. Koło owalnego stolika ustawione wygodne niskie fotele, zdawały się śnić smacznie, aby nazajutrz rozbiedz się znowu tu i tam po pokoju. W zgrabnej, debowej szafce ułożone były starannie dzieła ulubionych hrabiego autorów: Voltaira'a, Cerwantes'a, Darwina, Balzaca; ani jednego włoskiego poety, powieściopisarza. Na chińskim ekranie, stojącym przed zimnym zawsze kominkiem, spać się zdawały figurki, pokrecone w dziwaczne pozy, z wysoko sterczącymi brwiami, z małemi krzywymi nóżkami; na kominku i etażerce stały porządnie poustawiane drobne cacka „modne bibeloty” i tysiączne drobiazgi, których

nazwę określić trudno. W ciemnym, jakby zapomnianym kącie pokoju, stało małe biurczko, pełne podobno miłośnych listów, promyków włosów, rękawiczek nadszarpanych, kawałków wstążek i suchych kwiatów, — cała kolekcja pamiątek po różnych właścicielkach. Powietrze w pokoju przepełnione było zapachem wschodniego kadzidła, przy łóżku błyszczała na małym stolczku kryształowa czara z jakimś zielono-żółtym napojem, po którym pływał kawałek lodu. Ponad łóżkiem wisiał był kiedyś portret Ludwiki Rewertera, żony księcia; po jej śmierci zdjęto portret, a po nim pozostał jaśniejszy owal na ścianie, w którym zdawała się rysować mglistą postać zmarłej i twarz blada, trupia, bez wzroku.

Ten senny pokój był zupełnie podobnym do swego pana. Wszędzie były ślady jego temperamentu nerwowego, rozmiłowanego w wyjątkowych, niezwykłych wrażeniach; w każdym zakątku znać było, że mieszkał tu wyrafinowany arystokrata. Każda rzecz nosiła na sobie piętno tego, średniej miary umysłu, a umysłu sceptycznego, który nie umiałby się zdobyć zarówno na czyn wielki, jak i na małostkę — umysłu suchego, który zaślepiała miłość własna i płynące ząd głębokie zadowolenie z własnej osoby.

Wkrótce zgasło światło w sypialni. Mario Rewertera zasnął spokojnie wobec niewychwałków swego eleganckiego egoizmu.

* * *

— Julku, podaj mi flakonik — odezwała się Amelia.

Julek, jej mąż, stał przy oknie, zabawiając się bębnieniem po szybach marsza z Orfeusza. Podczas, kiedy żona zdejmowała strój dzienny i rozczesywała włosy, on

przyglądał się pięknemu Neapolowi, a raczej tej pięknej dzielnicy Neapolu, objętej ulicami Toledo, Chiajo i della Riviera, w których mieści się tyle rozkoszy, chęci używania, zepsucia wreszcie, że już tę tylko częstkę Neapolu nazwałby można wielkim miastem.

Julek wzruszył ramionami słysząc prośbę żony i niedbałym ruchem podał jej flakonik ze rżniętego kryształu, w którym uwięzione były angielskie sole. Amelia z głową przechyloną na poręcz fotelu, przyłożyła fłaszeczkę do nosa i z rozkoszą wahać ją się zdawała, podczas gdy panna służąca odpięła jej bucik ze złotej skórki.

— Czuję się tak osłabiona, lekkiem jak podmuch wiatru głosem odezwała się Amelia, mam jakiś ból w piersiach a dzisiaj dwa razy kaszlałam. To powietrze mnie zabija.

— Więc pożegnajmy Rewerterów i ich willę i wróćmy do Neapolu, chcesz? — zapytał Julek — a na twarzy bladej i miękkiej zarysowała się jakaś radość źle ukryta.

— Ja zostanę — odparła Amelia.

— Co prawda, nie wiem, po co przyjechałszy tutaj?

— Po co? Ależ aby poznać narzeczonego Beatricy i — abym nacieszyć się nią jeszcze mogła.

— I przypatrzeć, jak się to ludzie przed ślubem kochają — zaśmiał się Julek.

— Nie kochają się oni Julku — odpowiedziała żona smutno.

— Tem lepiej.

— Co?

— O nic, najdroższa!

Serafina, panna służąca, porządkując w pokoju, z niewzruszeniem jednakim wyrazem twarzy przysłuchiwała się tej lekkiej mał-

właściciela tejże firmy *)—przystać trzeba, że podobny stan prawodawstwa jedynie jest zdolnym działaniem tego rodzaju, które handel i kredyt nasz do upadku doprowadziły, zapobiedz i do ugruntuwania pojęcia honoru handlowego się przyczynić.

Wedle obowiązującego u nas kodeksu handlowego francuskiego, prawa osób wchodzących w stosunki z handlującymi, zabezpieczone są jedynie przez obowiązek handlujących wywieszenia w sądzie handlowym intercyzy przedślubnej oraz aktów zawarcia i rozwiązania spółki. Zabezpieczenie to jednak bezwarunkowo dostatecznym nie jest, gdyż nie dotyka całej sfery działalności kupieckiej poza stosunkami majątkowymi między małżonkami i spółkami. Debatając nad potrzebami handlu naszego i nad sposobami usunięcia nadużyć, rozwój jego prawidłowy tanujących, komitet giełdowy warszawski zwrócił uwagę na przepisy obowiązujące pod tym względem u sąsiadów i uznał za jedynie skuteczny środek położenia tamy złemu: urządzenie rejestru firmowego, o czym też uczynił przedstawienie ministrowi sprawiedliwości. Minister reskryptem z dnia 17 października 1881 roku do prezesa sądu handlowego w Warszawie wyśtosowanym, upoważnił go do utworzenia komitetu, celem wypracowania odpowiedniego projektu. Wedle słów reskryptu, zadaniem komitetu miało być „wszechstronne rozjaśnienie kwestyi co do wprowadzenia przy sądzie handlowym rejestru firmowego, w którymby wszyscy bez wyjątku handlujący, prowadzący handel bądź w imieniu własnym, bądź jako spółnicy firmowi lub udziałowi, obowiązani byli podawać rodzaj handlu przez nich prowadzonego, miejsce zamieszkania oraz osoby, mające prawo podpisywać zobowiązania na rzecz firmy”.

Komitet rzeczony utworzony został pod przewodnictwem ówczesnego prezesa, pana Chochriakowa, obecnego prezesa sądu okręgowego w Piotrkowie, z zatwierdzonych na jego przedstawienie przez generał-gubernatora reprezentantów sądu handlowego, adwokatury, notaryatu i kupiectwa. Przedewszystkiem okazała się potrzeba zebrania i opracowania materiału do danego przedmiotu odnoszącego się, którą to pracą nader mozolną zajęli się członkowie sądu handlowego: Cholewicki i Andrychewicz. W trakcie tych robót miejsce dotychczasowego prezesa p. Chochriakowa zajął p. Koncewicz. Zmiany rzeczony, zatwierdzenie członków komitetu i potrzeba uskutecznienia robót przygotowawczych, znacznie opóźniły przygotowanie samego projektu. Jakoż dopiero w roku bieżącym komitet był w stanie przystąpić do dyskusyi właściwej nad projektem. Na posiedzeniach, odbytych w dniu 24 maja i 7 czerwca r. b., komitet zajął się przedewszystkiem rozpatrzeniem następujących, przedstawionych przez prezesa pytań, odnoszących się do mającego się zredagować projektu *).

1) Na jakiej przestrzeni terytorjalnej przepisy o rejestrze firmowym mają obowiązywać?

2) Jaki winien być stosunek tych przepi-

*) Pod tym względem jednak sprzeczne zapadły wyroki i jurisprudence ustalona nie jest.
*) Protokoły posiedzeń ogłoszone zostały w Dnienniku Warszawskim NN. 125, 126, 129 z roku bieżącego.

żeńskiej utarcze. Włożyła na nogi swojej pani pantofelki z pousowego aksamitu ze złotym haftem, pantofelki chińskiej formy, z zakrzywionemi w górę końcami. Julek przeglądał jakiś dziennik. Po chwili milczenia, w pokoju rozległ się pieszczotliwy głos Amelii:

— Julek!
— Co takiego?
— Czy pamiętasz moje pantofelki z złotej skóry, które nosiłam trzy lata temu w Belwedez?
— Nie pamiętam.
— Kochaliśmy się wtedy. I ogrodu nie pamiętasz?

Tu spojrziała na niego z figlarno-złośliwym uśmiechem. Wcale ładną była, rozłożona na fotelu w zwojach muslinów i koronek białych, pięknych, z rozpuszczonym płaszczem złotych włosów. Julek usiadł przy niej, wziął jej rękę i bawił się nią w milczeniu. Serafina stała za fotelem, z przerzuconą przez ramię suknią swej pani, czekając na jej rozkazy.

— Czy masz papier listowy?—zapytał po chwili Julek.
— Mam, ale z mojemi literami. Do kogo chcesz pisać?
— Do Roberta Giordano, w sprawie klubu — odparł szybko Julek.

Serafina odeszła wreszcie, życząc dobrej nocy; Julek pisał list, odwrócony do żony plecami. Amelia przypomniała sobie, że nadchodzi godzina w której odmawiała zwykle wieczorne modlitwy. Ukłękła więc przy łóżku i modlić się zaczęła, wpatrując się w obraz Madonny dobrej i pięknej, Madonny z dzieciątkiem Jezus na ręku. Nagle, wśród modlitwy przypomniała sobie kogo dzisiaj wieczorem poznała i na ten

sów do przepisów obowiązującego prawa cywilnego i handlowego?

3) Na jakie osoby moc obowiązująca, mających się wydać przepisów winna się rozciągać?

4) Czy przepisy o rejestrze firmowym winny obowiązywać wszystkich handlujących, czy też ma być pozostawionem do woli rejestrowanie firm?

5) Jeżeli przepisy o rejestrze firmowym mają mieć moc obowiązującą w całym kraju, to czy możliwym jest urządzenie rejestru tylko w sądzie handlowym warszawskim?

6) Jeżeli to nie jest możliwym, to w jakich miejscowościach rejestru mają być zaprowadzone?

Juliusz Benzel.

Sprawozdania targowe.

Giełda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 11 października).

Podniesienie dyskonta zadało cios giełdzie, na której przeważał kierunek zwykły. Wpływ ten nie okazał się jednak trwałym, gdyż stosunki czasów ostatnich wyparły z interesów czynniki słabsze, a zwykła oparta była na trwałej podstawie. Do obniżenia kursów, jakiemu uległy w tygodniu ubiegłym niektóre papiery, przyczyniły się inne uboczne okoliczności, wogóle zaś trzymały się dość mocno notowania, szczególnie papierów państwowych zagranicznych. Dopiero z końcem tygodnia tendencya skłoniła się ku niższej, pod wpływem słabego usposobienia giełdy paryskiej i postawy giełd niemieckich wobec papierów rosyjskich. Konsole ucierpiały pod naciskiem podniesionej wartości pieniędzy, a papiery kolejowe krajowe częścią z tej samej przyczyny, częścią zaś wskutek niepogody, która każe się spodziewać nieomyślnych wykazów przewozowych. Papiery kolejowe amerykańskie były w zaniedbanii, a usposobienie dla nich zmieniło się stosownie do tego, jakie wiadomości nadchodziły z N. Yorku. Kanadyjskie i meksykańskie zakończyły tydzień znaczną wyższą, podczas gdy lombardy straciły 1/2% a akcje suezkie 2 1/2%. Dla akcji bankowych usposobienie było zmienne.

Wetna. Peszt 11 października. Obrót w tygodniu ubiegłym był mały; przy niezmięnionej tendencji sprzedano tylko około 200 m. ctr. gorszej wełny jednostrzyżnej po 70—75 fl. i około 100 m. ctr. średniej i średnio-cienkiej wełny jednostrzyżnej po 90, resp. 112—114 fl.

Wetna. Bradford 9 października. Na targu tutejszym tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany. Przy znacznym obrocie ceny trzymają się mocno. Przędzalnie, mając dużo zamówień i otrzymując ciągle nowe, mają coraz więcej zatrudnienia. Ceny przędzy nietylko trzymają się mocno, lecz nawet układają się często korzystniej dla sprzedawców. Tkanin nabywają dla granicy więcej aniżeli przedtem.

Chmiel. Norymberga 9 października. Ożywienie, jakie panowało na targu tutejszym jeszcze w dniu wczorajszym, ustąpiło dziś miejsca spokojniejszemu usposobieniu, chociaż dowieziono tylko 1,000 bel. Sprzedawca szła powolnie, głównie wskutek wyższych żądań właścicieli, których zresztą nie

temał, z szybkością zwykłą bujnym wyobraźniom, stworzyła cały szereg nadzwyczajnych i dramatycznych przygód, zakończonych straszną katastrofą.

Zarumieniona, z wyrazem wyegzaltowanej trwogi na twarzy, rzuciła wzrokiem w koło siebie, energicznym i desperackim ruchem ręki wskazała na męża i spojrziała w lustro, aby zobaczyć, czy w tej chwili podobną była do sławnej aktorki Marini w roli *Cudzoziemki* Dumas'a.

Tymczasem Julek pisał co następuje:
„Nie śmieję się ze mnie najdroższa Titino, widząc na papierze cyfry mojej żony.”

Pióro biegło szybko po papierze, kierowane małą ręką Beatricy. Światło lampy przyćmione szafirowym aksamitem, rzucało na stół krąg jasny, w którym błyszczała złota przykrywka kałamarza, pierścionek na rękę i różowe paznokcie ręki, posuwającej się po papierze jednostajnym ruchem. Kiedy nachylała głowę, światło padało na jej usta świeże, a w cieniu świeciły spokojnym blaskiem wielkie oczy,—wówczas przypominała zupełnie sfinksy milczące i granitowe.

Napisała już była trzy listy. Po ukończeniu każdego z nich, posypywała go piaskiem, składała i wsuwała w kopertę, na której adres kreśliła natychmiast. Nie szukając, znajdowała zawsze słowa, stosownie do wypowiedzenia swoich myśli. Napisała do swej modniarki, dając jej ostatnie zlecenia co do sukni ślubnej, najpiękniejszej wśród całej królewskiej jej wyprawy. Napisała potem do dawnej nauczycielki, raz jeszcze dziękując jej za starania i trudy, przesyłała jej zarazem kosztowny podarunek, prosząc o zachowanie jej nadal w

zdołano przeprowadzić. Targ skończył się w usposobieniu mocnem, przy cenach niezmiennych. Płacono za chmiel targowy pierwszorzędny nowego zbioru 100—105 m., średni 95—99, gorszy 88—90, za aiszgrundzki pierwszorzędny 115—118, średni 95—100, za górski pierwszorzędny 115—122, za hallertauski pierwszorzędny 125—140, średni 112—127, gorszy 100—115, za wirtenberski pierwszorzędny 125—133, średni 112—115, gorszy 95—100, za badeński pierwszorzędny 125—130, średni 110—115, za poznański pierwszorzędny 130—134, za alzacki pierwszorzędny 117—122, średni 95—100 za 50 kgr.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu przestał ponownie odezwać do właścicieli cukrowni z prośbą o przystąpienie do biura statystycznego i zgodzenie się na założenie przy cukrowniach stacji meteorologicznych. Odpowiedzi na wezwanie to nadesłano dotąd stosunkowo niewiele, deklaracje bowiem nadeszły zaledwie od połowy ogólnej liczby cukrowni.

W guberni kaliskiej cukrownictwo stanowi bardzo ważną gałąź przemysłu, znajduje się ono w daleko lepszych, niż gorzelnictwo, warunkach ekonomicznych, co daje mu możliwość konkurencyjności z cukrowniami zagranicznymi i utrzymywania cukru w jednokowej z nimi cenie.

Dochód akcyzy z cukrowni w roku ubiegłym wyniósł 209,860 rs. t. j. więcej o 91,500 rs. niż w roku poprzednim, chociaż liczba cukrowni nie powiększyła się.

W guberni istnieją dwie fabryki rafinady i jedna fabryka cukru z buraków w kaliskim powiecie i jedna fabryka rafinady i jedna cukru w łęczyckim powiecie.

Browarów w roku sprawozdawczym było 25; największy z nich należy do p. Weigta w Kaliszu, z produkcją roczną do 60,000 rubli.

Młynów wodnych i wiatraków znajduje się w guberni 1,271, z produkcją roczną na sumę 1,430,424 rs. Największy z nich, przetwarzający ziarna na sumę 75,000 rs. rocznie, na rzece Warcie, należy do p. Kłobukowskiego.

Młynów parowych jest 8, z produkcją na 48,000 rs. Największy znajduje się w osadzie Praszcze, należy do p. Łubencowa. Przerabia rocznie ziarna na sumę 15,000 rubli.

Wszystkich funkcjonujących w guberni **gorzelni** w roku ubiegłym 1882 było 64, to jest mniej niż w roku poprzednim o 9, co wywołało zmniejszenie cyfry wyprodukowanej okowity o 7,838,852%. Prócz wyżej wykazanych przyczyn na zmniejszenie to wpłynął nieurodzaj kartofli, jakoteż i zmniejszone zapotrzebowanie spirytusu do drugich gubernij.

Ogólna ilość wyprodukowanej w roku ubiegłym okowity doszła do 69,807,672 1/2%. Na to spotrzebowano kartofli 4,022,317 1/2 pudów, mniej niż w roku poprzednim o 531,445 1/2 pudów. W tym stosunku zmniejszyła się ilość i innych przerobionych materiałów, mianowicie: siodu suchego 07,469 1/4 pud., siodu zielonego o 17,480 1/4 pud. i tylko ilość spotrzebowanej maki żytniej zwię-

żaskawej pamięci. Napisała wreszcie do swej matki chrzestnej z oznajmieniem, że dzień jej ślubu został przyspieszony, a to z woli ojca. Wreszcie pisała teraz do rządcy pałacu Rewertera w Neapolu, że za tydzień powróci tam, aby zająć się przygotowaniem weselnem.

Nagle, odłożyła pióro na bok, opuściła głowę na piersi, pogrążona jakby sama w sobie. Błada pomału, wyraz dziwnego strachu, przerażenia wybił się na zmienionych jej rysach. Trwało to chwil kilka, zwolna przecieżył zmiękły naprężony muskuły, twarz przybierała zaczęła wyraz olimpijskiego spokoju i w parę minut później, kiedy odchodziła od biurka, była znowu taką, jaką ją zawsze widzieli wszyscy, piękną i uśmiechniętą księżniczką Beatrice Revertera.

III.

Wielki, biały salon pałacu Rewertera wydawał się dziwnie zimnym w poranku dnia, w którym odbyć miał się ślub Beatricy. Na stołach, stolikach, konsolach, etażerkach stały i leżały olbrzymie bukiety białych kwiatów, róż, kamelij, gardenij, konwalij, narcyzów, hyacenty i pomarańczy. Tu i owdzie zaledwie widzialna listewka liści zielonych, biały marmur ścian salonowych, portyery z blade-zółtego adamaszku w białe aksamitne desenie, wreszcie stopy białych kwiatów, nadawały tej sali wygląd istic dzwoniwej świeżości; było w niej coś młodzieńczego i surowego zarazem. Dopiero kiedy otwarto żaluzje czterech okien, które wychodziły na ulicę Riviera, blaski jesiennego słońca ogrzały, ożywiły salę; wyosobniły się w tem świetle różne białości kwiatów, biała, żółta gardenia, mętna białosc róży i jaskrawa kamelia stwo-

rszyła się o 13,967 1/2 pudów.

Szczegóły te wyjęliśmy z dalszego ciągu pracy „O przemyśle guberni kaliskiej,” u-mieszczzonej w „Kaliszaninie”. Pismo kończąc ten szereg artykułów, dodaje: „Tak w ogólnych zarysach przedstawia się obraz przemysłu kaliskiej guberni; nie imponuje on wprawdzie swojemi rozmiarami, w każdym jednak razie przedstawia cyfry tak poważne, iż brakiem ekonomicznego zmysłu grzeszy ten, kto dla nich nie czyni ustępstw zapewniających fabrykacyi naszej rozwój i udoskonalenie. Ustępstwem takim przed wszystkimi innymi byłoby ulepszenie komunikacyi przez wybudowanie drogi żelaznej z Łodzi do Kalisza, która przecięłaby najwięcej przemysłowe miejscowości i ułatwiła przywóz surowego materiału i zbył towarów.

Miejmy nadzieję, iż względy powyższe usuną wszystkie inne i że niezadługo usłyszymy świst lokomotywy, zwiastujący nową erę dla naszego przemysłu. Świst taki dla Kalisza i jego okolic byłby najpiękniejszą muzyką przyszłości, bo na przyszłość tę wywarły on wpływ tak dobroczynny, jaki ma deszcz obfity po długotrwałej suszy.”

Petersburg. Komisya, złożona przez ministerium oświaty, celem opracowania kwestyi wykształcenia przemysłu w państwie, ukończyła swoje czynności i przedstawiła projekt pod decyzję władz wyższych.

Kronika Łódzka.

(—) **Jego Cesarska Mość**, na przedstawienie p. ministra spraw wewnętrznych, raczył Najwyżej odznaczyć za gorliwość okazaną przy dziele budowy tutejszej cerkwi prawosławnej następujące osobistości:

Inspektora budowli miejskich, akademika, radcę tytularnego Majewskiego—orderem Św. Włodzimierza IV klasy.

Pańów: Edwarda Herbsta, radcę przemysłowego Juliusza Heinza i Ludwika Mayera—orderami Św. Stanisława II klasy.

Pana Ludwika Grohmana orderem—Św. Anny III klasy.

Pańów: Hermana Konstadta, I. K. Poznańskiego — orderami Św. Stanisława III klasy.

Pańów: Karola Strenge i Rajnholda Finster'a złotemi medalami z wstęgą Św. Stanisława.

(—) **Śmiercią nagłą** zmarł w poniedziałek Mikołaj Wasilewicz Chandryków, profesor języka rosyjskiego przy łódzkiej szkole rzemieślniczej.

(—) **Wypadek cudowny.** Onegdaj na Starem Mieście wypadła z okna 3-go piętra mała dziewczynka na bruk — podniesiono ją żywą. Lekarze wezwani skonstatowali jedynie złamanie nogi, co jednak z powodu młodego wieku dziewczęcia nie grozi mu bynajmniej kalectwem na całe życie.

(—) **Biuro adresowe.** Każdy, kto choć raz był zmuszony odszukać kogoś z mieszkańców naszego miasta, wie jak to jest trudnem a częstokroć niemożliwem. Jeśli nie wiesz adresu osoby poszukiwanej, już jej z pewnością nie odszukasz, jeśli ci jakei szczęśliwy przypadek nie pomoże. Zaradzić temu mogłoby biuro adresowe, którego brak w mieście tak przemysłowem i handlowem, jak jest Łódź tem dotkliwiej

rzyły czarodziejską dla oka symfonię. Tu i tam odznaczały się ciepłą, białą barwą hyacenty, wiązanki delikatnych konwalij zdawały się być rzeźbione w kości słoniowej, a kwiat pomarańczowy, jakby ulepiony z wosku, który lada chwila roztopić mogło gorące słońce.

W rogu pokoju, na pięknym stole z wysadzanego słoniową kością hebanu rozłożone były w stosownych pudełkach klejnoty, podarunki ślubne ofiarowane Beatricy przez jej ojca, matkę chrzestną, krewnych; kosztowny był to zbiór tych pięknych, zimnych i nieużytecznych kamieni, w których kochają się tak bardzo kobiety. Około jedenastej przed południem narzeczona zeszła do salonu, aby zobaczyć czy wszystko ustawione jest według jej wskazówek.

— Jakże ci się zdaje ojcie, czy tak dobrze salon wygląda,—zapytała księcia, który siedział przy niej.

— Książę poprawił na nosie binokle i spojrział wokoło.

— Doskonale, odparł. Czy byłas już w kaplicy?

— Byłam.

— Dobrze. A więc ślub o pierwszej, nieprawdaż?

— Tak o pierwszej, to też odchodzę teraz do mego pokoju, aby się ubrać.

— Posłuchaj jeszcze, Beatrice.

Zbliżyła się do ojca ze słodkim uśmiechem.

Ojciec spojrzął na nią jakimś przenikliwym wzrokiem, jak gdyby badał, co usniech jej znać.

— Marce! przysłał ci jako podarunek ślubny brylantowy naszyjnik, — rzekł po chwili, pudełko jest w moim pokoju, zapomniałem je tu przenieść, (D. c. n.)

uczuci się daje. Ztąd też tylko u nas możebne są takie fakty jak poszukiwanie mieszkańców za pomocą dziennikarskich inseratów. Czyż miasto nasze na tyle jest ubogiem, iżby nie stać je było na to udogodnienie dla swych mieszkańców.

Sprawę tę możnaby traktować nawet jako prosty interes, za wydawanie bowiem kartek adresowych, możnaby naznaczyć odpowiednią opłatę. W każdym razie magistrat miasta może wziąć do serca tę niedogodność.

Tu tylko wypada nadmienić, iż w takim razie konieczne będzie meldowanie się każdego tak stałego jak i czasowego mieszkańca, co bez wątplenia może łatwiej odsonić kryjówkę naszych „znanych” rzeźmieszków.

(—) Dla dokładności sprawozdania o strażnicy ogniowej scheiblerowskiej, pomieszczonego w numerze wczorajszym dodajemy, że głównym naczelnikiem straży jest p. Karol Scheibler, zastępcą naczelnika p. Edward Herbst a p. Schwarc jest bezpośrednim dowódcą oddziału.

(—) Towarzystwo opieki nad zwierzętami zamierza podobno odbyć posiedzenie i to nawet wkrótce, bo najdalej w przeciągu dni czterech. No no!... Sądziłiśmy już, że towarzystwo — podobnie jak komitet sanitarny — poczeka do wiosny, do cieplejszych dni. Bądźcobaż, zaznaczamy z przyjemnością fakt, że towarzystwo zamierza coś działać.

(—) Nowością dla Łodzi, pośród sklepów z żelazem, bawełną i t. p. towarami jest świeżo otworzony handel kwiatów przy ulicy Piotrkowskiej. Okno wystawowe tego sklepu sprawia wcale miłe wrażenie.

(—) Prezydium oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem zaprasza uprzejmie wszystkich członków oddziału na walne zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 23 b. m. o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali gmachu towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

Na porządek dzienny przychodzą:

- 1) Kwestye bieżące.
2) Wnioski członków.
3) Wybory zgłaszających się na członków oddziału.
4) Wybór prezesa oddziału.

Dotychczasowy prezes oddziału p. Juliusz Heinzel, zmuszony do ustąpienia z tak zaszczytnie zajmowanego przez siebie stanowiska jedynie z winy słabego zdrowia, które mu się wyrzec kazalo wszelkich poważniejszych zajęć — zniewolił tem samem oddział towarzystwa do przedsięwzięcia nowego wyboru.

Ustępujący prezes cieszył się ogólną sympatją członków oddziału, a jego niezmiernie dowodna praca względem zawiązania takowego i nadania mu pewnego kierunku, w jakim się nadal korzystnie dla dobra ogółu rozwijać może, znane są powszechnie. Głębokie też uznanie jego zasług zarówno jak mnóstwo z każdej strony cisnących się potrzeb miejscowych, które tylko za pośrednictwem oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem mogą być załatwiane, wskazują dowodnie każdemu członkowi jak konieczną i ważną jest jego obecność na zebraniu.

(—) Koledzy kantorowi. Młody człowiek, a co ważniejsza rzetelny i przyzwoity, skutkiem zwinienia interesu utracił miejsce. O nowe nie łatwo obecnie w Łodzi — funduszów nie miał żadnych, bo, jak powiedzieliśmy, był rzetelny, więc z niewielkiej pensyi zebrać ich nie mógł. Porozpisywał listy do krewnych o zapomogę na podróż za chlebem i zebrał tym sposobem skromną sumkę około stu rubli. Przyszedł kolega (syn zamożnych rodziców) i nalegał o pożyczkę, którą pod słowem honoru miał zwrócić w przeciągu 24 godzin. Rzetelny a nieogledny młodzieniec nie odmówił i obecnie znowu niema o czem wyjechać, gdyż dłużnik, naciskany o zwrot pożyczki powiada: skarż mnie, niema — zbankrutowałem.

Drugi fakt drobny jest również ciekawy. Jeden z mniejszych przemysłowców tutejszych otrzymał list z okolicy, że z powodu wyjazdu nieprzewidzianego jest do nabycia znaczna partya bawełny, nader tanio. Pizemysłowiec nie posiadał na razie potrzebnej gotówki, udał się więc do kolegi, opowiedział interes i zaproponował kupno do spółki. Kolega nie był od tego, prosił jednak o zwłokę do dnia następnego, w którym miał podnieść pieniądze z banku — tymczasem pojechał na miejsce i załatwił interes na własną rękę. Niema to jak koleżeństwo w interesie!

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Lublin. Niezajęte mieszkania. W obecnej chwili, wskutek ogólnej stagnacji, jak donosi „Kur. warsz.” stoi w Lublinie pustkami 206 mieszkań! Jak na miasto Lublin, jest to cyfra rzeczywiście spora.

— Ciechanów. Kradzież na poczcie. Nowy fakt obrabowania torby pocztowej z

pieniężni, jak czytamy w „Echu Łomżyńskim,” miał miejsce w tych dniach między stacją kolejową Nowy-Dwór a Ciechanowem. Po otwarciu torby zabrakło pakietu z 10,000 rubli. Na wiadomość telegraficzną o tem, wysłaną ze stacyi Ciechanów z tamtejszego zarządu pocztowego, wyjechał urzędnik na śledztwo. Gdy otwierano torbę, miało jakoby być dostrzeżone naruszenie pieczęci. W każdym razie tajemnica zniknięcia pieniężnego pakietu kryje się między stacją nowodworską a Ciechanowem.

— Wiśniowiec. Od dwóch tygodni trwająca sprzedaż przez licytację licznie nagromadzonych w Wiśniowcu starych zabytków przeszłości, idzie nader ospale. Licytantów od samego początku było niewiele; obecnie już liczba ich znacznie się zmniejszyła i niektóre przedmioty sprzedają się bardzo tanio, niektóre zaś wcale nie znajdują amatorów, jak np. stare obrazy, karocce, pojazdy i t. p.

— Petersburg. Gabinety dla pracujących. Ktoś przedsiębiorczy powziął myśl urządzenia w Petersburgu gabinetów, zaopatrzonych w encyklopedye, słowniki, atlasy i t. p., w których za przystępną opłatą (około 5 kop. dziennie), mogliby przychodzący pracować umysłowo. Dwa podobne gabinety mają być utworzone z nadejściem r. 1885; przy jednym z nich będzie nawet sala dla artystów.

— Jan Matejko za swój obraz „Hołd pruski,” wystawiony na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Berlinie, otrzymał wielki złoty medal. Przynajmniej tej najpiękniejszej nagrody za obraz, którego treść była niemiłą niemieckiemu jury, chlubnie świadczy o jego bezstronności.

— Wychodźstwo do Ameryki. Według dat statystycznych, wywędrowało w roku bieżącym aż do końca lipca z obszaru państwa niemieckiego 100,799 osób. Najwięcej zaś wychodźców dostarczyły stosunkowo prowincye polskie. Z Poznańskiego wywędrowało 11,073, z Prus Zachodnich 11,044 osób. Przedewszystkiem dotknięta jest tą klęską okolica nadnotecka. W ostatnim kwartale udało się poza ocean z Wągrowieckiego 569, z Szubińskiego 333, z Wyrzyskiego 307, z Chodzkiego 290, z Mogilnickiego 122, z Czarnkowskiego 199, z Inowrocławskiego 150, z Bydgoskiego 138, z Gnieźnieńskiego 134 osób. Lipiec i sierpień wyróżniał się pewnym zastojem w wędrownie, ale zastój ten był tylko przemijający. Z ukończeniem żniw ruch emigracyjny znowu się rozpoczął i wzmagają się prawie z dniem każdym. A pomiędzy wychodźcami widać nietylko lud biedny, ale i zamożniejsi włościanie dają posłuch agentom i zwodzicielom, chcącym zysku.

TELEGRAMY.

Peszt, 14 października. W izbie posłów ma być przedłożonych pięć projektów adresów do korony. Projekt większości zaznacza, że stosunki z Niemcami mają charakter przymierza podwójnego, które ostatnimi wypadkami bynajmniej zmienionem nie zostało.

Paryż, 14 października. W dziennikach pojawiła się treść noty barona Courrel do ks. Bismarka, wystosowana dnia 29 września r. b. Posel francuzki wyraża w niej życzenia dobrych sąsiedzkich stosunków w Afryce, na zasadzie wspólności interesów obydwóch mocarstw przy zachowaniu zupełnej swobody handlu.

Niżny Nowgorod, 14 października. W sądzie wojennym rozpoczęła się sprawa o zaburzenia antysemickie w Kunawinie. Oskarżonych jest 72, świadków 200.

Sofia, 14 października. Zawarty został traktat celny pomiędzy Bułgarią a Wschodnią Rumelią, na mocy którego wszelkie opłaty celne od produktów obu krajów, z wyjątkiem tytoniu i soli, zostały zniesione.

London, 14 października. Z Hongkong donoszą ostatnie depesze, iż francuzi wylądowali 8 b. m. w Tamszui i po kilkogodzinnej walce zostali odparci.

Berlin, 14 października. Mocarstwa reprezentowane będą na konferencji afrykańskiej przez swoich posłów, którym przędani będą rzeczoznawcy.

Zagrzeb 14 października. Stronictwo niezawisłe w sejmie powierzyło wypracowanie adresu do korony kanonikowi Raczkiewmu, jako zaufanemu biskupa Strossmayera.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 14 października. Bilety banku rosyjskiego 206.75; 5% listy zastawne 62.20, 4% listy likwidacji

cyjne 56.25, 5% pożyczka wschodnia II em. 60.60, III emisji 60.40, 4% pożyczka z 1880 r. 78.40, 5% listy zastawne rosyjskie 94.75, kupony celne 20.47, 5% pożyczka premiiowa z 1864 r. 140.80, także z 1866 r. 134.80; akcyje banku handlowego 79.10, dyskontowego 78.25, dr. żel. warsz. wted. 196.00; akcyje kredytowe austriackie 475.00; najnowszą pożyczką rosyjską 94.51, 6% renta rosyjska 107.75, dyskonto 4% prywatne 3 1/4 %.

London, 14 października w południe. Konsole 101 3/16 pruskie 4 1/2 % konsola 102 1/2 5/16 tureckie z 1865 r. 71 1/16, rosyjska poż. z 1873 r. 94 1/2, 4% renta złota węg. 77 3/8, austriacka złota renta 85, egipska 60 3/16; banku ottomańskiego 12 1/8, lombardy 12 1/16, akcyje kanału sueskiego 73 3/4; spokojnie.

Wiedeń 14 października wieczór. Akcyje kredyt. 284.25, także węgier. 284.00, francuzkie 303.00, lombardy 147.75, galicyjskie 270.00, kolei półn. zach. 174.75, austr. renta papierowa 80.95, także złota 103.10 6% węgier. złota 123.00, 5% papier. 88.80, także 4% złota 93.32 1/2, noty markowe 69.85, napoleony 9.70, związek bankowy 102.30, akcyje tabaczne 124.75.

Paryż, 14 października po połud. 3% renta 77.67 1/2, 4 1/2 % pożyczka 108.62 1/2, włoskie 96.20, lombardy 313.75, tureckie 7.70, akcyje kanału sueskiego 186.5, banku ottomańskiego 562, egipskie 303, akcyje tabaczne 514.00; spokojnie.

Warszawa, 14 października. Targ zbożowy. Pszenica 242 1/2, psstra i dobra —, biata 630—650, wyborowa 690—720; żyto wybor. 232 1/2, 500—525, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-rozrodowy 202 1/2, 420—500; owies 142 1/2, 285—330; gryka 200 1/2 —; rzepak letni —, zimowy 210 1/2 —, rzepak rapps zimowy 210 1/2 —; sgroch polny 260 1/2 —, cukrowy 260 1/2 —; fasola 260 1/2 — k. za korzec. Kasza jaglana —, jęczmień —; olej rzepakowy —, lniały — kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 950, jęczmień —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 14 października. Okowita 78% z akcyzą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 797—801, za gar. 259 1/2—260 1/2. Szyunki za wiadro kop. 810—813, za garniec kop. 263 1/2—264 1/2 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin 14 października. Targ zbożowy. Pszenica pod naciskiem, w m. 140—173, na paź. —, na paź. list. —, na list. gr. 150 1/4, na gr. st. —, na kw. mj. 160 1/4, na mj. cz. 162. Żyto niżej, w m. 135—143, na paź. 142 1/4—142 1/2, na paź. list. 135 3/4—136, na list. gr. 135 1/2, na gr. st. —, na st. lt. —, na kw. mj. 138 1/4—138 1/2. Jęczmień w m. 123—188. Owies mocno, w m. 126—160, na paź. 129 1/4, na paź. list. 126 3/4, na list. gr. 125 1/4, na gr. st. —, na st. lt. —, na kw. mj. 128 1/4, na mj. cz. —. Groch warzelnny 168—215, pastewny 150—163. Olej lniały w m. —, rzepakowy na paź. 50.3. Okowita w m. bez bec. 47.

Szczecin, 14 października. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w m. 136.00—152.00, na paź. list. 149.50, na kw. mj. 160.00. Żyto ospale, w m. 133.00—135.00, na paź. list. 134.50, na kw. mj. 135.00. Olej rzepakowy cicho, na paź. list. 60.50, na kw. mj. 62.00. Spirytus cicho, w m. 46.10, na paź. 46.50, na paź. list. 46.10, na kw. mj. 47.20. Olej skalny w m. 8.30.

London 13 października. Cukier Hawana Nr. 12 nominalne 13, cukier burakowy 10 3/4; mocno.

Peszt 14 października, przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. ospale, na jesień 7.68, na wiosnę 8.25; owies na jesień 6.12, na wiosnę 6.39; kukurydza na mj. cz. 5.70; wiatr.

Poznań 14 października. Spirytus w m. bez bec. 45.10, na paź. 45.40, na list. 44.40, na gr. —, na kw. mj. 45.80; słabiej. Wypowiedziano 10,000 litr.

Brema, 13 października. Olej skalny (sprawozdanie początkowe) spokojnie. Standard white w m. 7.45—7.50, na list. 7.55, na gr. 7.65, na st. 7.75, na lt. 7.85.

Głazów 13 października. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 7 1/2 p. W tygodniu ubiegłym wywieziono 11,600 tonn, wobec 11,700 tonn w odpowiednim czasie roku przeszłego.

Liverpool, 13 października. Bawełna (sprawozdanie początkowe). Przystępny obrót 10,000 bel, bez zmiany.

Liverpool, 13 października. Popołudnie. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1000 bel. Amerykańska słabiej. Suraty spokojnie. Middl. amerykańska na paź. 5 1/16, na gr. st. 5 3/16, na st. lt. 5 3/16, na mr. kw. 5 7/16, na kw. mj. 5 2/16 3/2 p.

New-York, 13 października, wieczorem. Bawełna 10 w N. Orleansie 9 1/4. Olej skalny rafinowany 70 1/2. Abel Test 7 1/2, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/2. Certyfikaty pipe line — d. 69 c. Młka 3 d. 25 c. Czerwonka pszeniczna ozima w m. — d. 86 c, na paź. — d. 84 1/2, na list. — d. 86 1/2, na gr. 88 c. Kukurydza (nowa) 63 1/2. Cukier (fair refining Muscovades) 4.60. Kawa (fair Rio) 10.05. Kój (Wit-oox) 8.00. Ślonina 9 3/4. Fracht zbożowy 3 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Rows include various financial instruments like 'Ządano z końcem giełdy', 'Weksele na Warszawę', 'Banknoty rosyjskie', etc.

— Tegoż dnia w kancelaryi leśnictwa Olkusz, na sprzedaż drzewa (wywrotów) 1) w obrębie Trzebyczka od sumy 4 rs. 26 kop. i w obrębie Tuczno-baba, od sumy 139 rs. 68 kop.

— 15 (27 paźd.) w magistracie m. Łodzi, na reperacyę starych i budowę nowych asfaltowych tro-tuarów przed nieruchomościami miejskimi w m. Łodzi, od sumy 3553 rs. 20 kop.

RUCH TYGODNIOWY

Table showing market movements for various goods like 'Pszenica', 'Żyto', 'Grosz', 'Jęczmień', etc., with columns for quantity and price.

Nadto odeszło w komunikacji krajowej: Żyta pud. 616, Młki pud. 240, Kartofli pud. 39, Cukru pud. 761, Piwa pud. 1113, Towarów kolonialnych pud. 312, Oleju i oliwy pud. 279, Wyrobów tabaczkowych pud. 18.

*) Pod rubryką „Ogrodowizny” pomieszczone buraki dla cukrowni Ruda Pabianicka.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 14 października. W parafii katol.: — W parafii ewang.: — Starozakonnych: — Zmarli w dniu 14 października. Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta 1, a mianowicie: Anna Piliż.

Ewangeliccy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet —, a mianowicie: Karol Steinert, lat 77.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzny —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffla. v. Burchard z Berlina, J. Hornych kp. z Łomnicy, R. Clarenbach kp. z Bonn, A. Klein kp. z Biebrich, A. Świętochowski z Warszawy. Hotel Victoria. Kobierzycki wias. dóbr z Kalinowa, Halle kp. z Warszawy, Zubiński kp. z Warszawy, Rosiecki z żoną z Radomska, Masłowski kp. z Kalisza, Wekert fabr. ze Zgorzelic.

PREMJÓWKA

KALENDARZ ILLUSTROWANY.

na rok 1885

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincyi i w kioskach. Skład główny w księgarni pp. Gebethera i Wolffa i u wydawcy, Kr.-Przedmieście nr. 27, (dawniej Stara Poczta).

Kalendarz pomieszcza: 1) Prace pierwszorzędných pisarzy. 2) Dział humorystyczny, opracowany przez pierwsze nasze siły humorystyczne i ilustrowany rysunkami pp. Kostrzewskiego, Szymanowskiego, St. Mucharskiego i A. Mucharskiego. 3) Obszerny i dokładny dział informacyjny.

„Každy kalendarz opatrzony jest numerem, z których jeden wygrywa pożyczkę premiiową II-ej Emisji nr. 19 seryi 17663.”

Cena egzemplarza w ozdobnej okładce 50 kop.

— Echa muzycznego i teatralnego Nr. 53 opuścił prasę i zawiera: „Od redakcyi,” „Stosunek Beethowena do Haydna, przez Jana Kleczyńskiego; z poematu Viktora Hugo: „Osioł” (wiersz), przez Klemensa Podwysockiego; „Lindau o teatrze warszawskim,” przez Władysława Bogusławskiego (dokończenie); „Sen nocy letniej,” (Mitsummer-Night's Dream), przez Maryana Gawalewicza; „Jan Tatariewicz” (z portretem), przez Bronisława Zawadzkiego; „Robert Schumann,” przez Maurycego Karasowskiego (d. c.); „Warszawskie towarzystwo muzyczne,” przez Jana Kleczyńskiego; „Kronika,” felieton: „Nino i Maso,” podług starej kroniki opowiedział Paweł Heyse (dalszy ciąg). Dodatek nut: 1) „Taniec czeski” (na fortepian), przez Fryderyka Smetana; 2) „Romans” (na fortepian), przez J. Pauknera.

Dr. J. Koliński

rozpoczął przyjmowanie chorych, (choroby oczne), od godz. 3—5 po poł.,—ulica Brzezińska, dom Szmidta, 703,

STAN RACHUNKÓW Banku Handlowego w Łodzi po dzień 30 września 1884 r.

STAN CZYNNY.			
1	Kasa, gotowizna w biletach bankowych i bilonie	45,488	88
2	Rachunki przekazowe w bankach prywatnych	1,503	37
3	Skup weksli opatrzonych najmniej 2 podpisami	1,056,758	58
4	Zastawy ubezpieczone:		
	a) papierów państwowych	2800	—
	b) listów zastawnych	25959	51
5	Papiery wartościowe własność banku stanowiące:		
	a) państwowe i przez rząd poręczone	16334	56
	b) przez rząd nieporęczone		
	1. listy zastawne	4804	61
	2. udziały	3000	—
		7804	61
6	Papiery wartościowe kapitału zapasowego	24139	17
7	Korespondencje:	206,122	89
	a) ich rachunki (loro)		
	1. Kredyty ubezpieczone papierami:		
	a) papiery państwowe	—	—
	b) listy zastawne i akcje	133586	39
	c) weksle z 2. podpisami	999447	85
	2. Sumy do dysp. banku (on call)	442929	65
		1575963	89
	b) Nasze rachunki (nostro)		
	a) sumy należące do banku	142494	58
	b) weksle do inkasy	—	—
8	Weksle i traty na obce miejsca	1,718,458	47
9	Nieruchomości	192,581	02
10	Ruchomości	40,000	—
11	Koszty urzędzenia	1,688	21
12	Sumy przechodnie	5,703	14
13	Koszty handlowe	209,654	07
14	Weksle protestowane	22,349	85
		2,195	—
		3,554,753	06
STAN BIERNY.			
1	Kapitał zakładowy	1,500,000	—
2	Kapitał zapasowy	206,393	51
3	Rachunek zysków i strat	5,915	12
4	Niewypłacona dywidenda	1,110	—
5	Rachunki przekazowe:		
	a) za okazaniem	123201	80
	b) za 7 dniowem wypowiedzeniem	193285	58
6	Wkłady procentowe:		
	a) terminowe	577056	57
	b) bezterminowe	13809	63
7	Korespondencje:		
	a) ich rachunki (loro)		
	a) sumy do dyspozycji korespondentów (on call)	369871	41
	b) weksle do inkasy	95375	02
	b) Nasze rachunki (nostro)		
	Sumy należące do banku	153372	13
8	Procent i prowizja:		
	a) pobrano	221179	01
	b) wypłacono	29254	04
9	Sumy przekazowe	191,924	97
10	Kapitał zapomogi dla urzędników	86,076	19
11	Rozchody podlegające zwrotowi	36,619	41
		241	72
		3,554,753	06
	Weksle do inkasy	158,937	03
	Depozyty w przechowaniu	2,017,883	60

Z powodu wyjazdu do sprzedania
KON (wierzchowiec), SIODEŁ oficerskie z przyborami, KOLASKA, UPRAŻ na parę koni (szory), upraż na jednego konia (z obreza, na sposób rosyjski), LIBERYA dla stangreta i rozmaite MEBLE w dobrym stanie.— Ulica Kolejna, dom Prussaka, Nr. 501. 720.

FABRYKA POWOZÓW J. STOPCZYK
W WARSZAWIE,
ulica Elekoralna, w domu własnym, posiada gotowe pojazdy w wielkim wyborze, po cenach możliwie przystępnych.
684—6—2.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić
SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ,
iż **Apteka Pana F. Müllera**

przeszła na moją własność i zaopatrzysz takową we wszystkie najnowsze środki lekarzkie i specyjalia zagraniczne, od dnia dzisiejszego pod własną firmą

M. SPOKORNY

prowadzić będę.

Posługując się wyłącznie doborowemi materiałami, prowadzaniem z najczelniejszych źródeł zagranicznych, obok ekspedycji najcisłej i możliwie szybkiej, mam nadzieję zasłużyć na łaskawe zaufanie Szanownej Publiczności.

Łódź, dnia 1-go Października 1884 roku.

668—1C—6

M. Spokorny.



**WIELKI WYBÓR
Lornetek teatralnych**

jakoteż Okularów i Pince-nez,

poleca **ZAKŁAD OPTYCZNY A. DIERING**

ulica Piotrkowska, obok hotelu Victoria. 673—6—2.

Młyn wodny

turbinowy, nowo-zbudowany i podług najświeższego systemu urządzonej, przy koleje żelaznej jest **DO WYDZIERŻAWIENIA**. Wiadomość u właściciela—Bydlin, poczta Wolbrom, gub. kielecka. 696—1.

Powróciłem z Ems.
Dr. Goldbaum

ulica Piotrkowska Nr. 256, dom Kestenberga.

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstenhubege. 304—39—0

TEATR THALIA

pod dyrekcją **M. AUERBACHA.**

We czwartek dnia 16 października **CZŁOWIEK SKONCZONY,**
(Ein gemachter Mann).

Krotochwila ze śpiewami, w 3-ach aktach (5-u obrazach) Jakobsona. Muzyka Biał'a.

W piątek d. 17 października **po niższych cenach ZBÓJCZY.**
(Die Räuber). Tragedya w 5-u aktach Fr. Schillera. **Początek o godz. 7 1/2.**

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 października.

Weksle.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyjne
			żądano	placono	
Berlin (161 2/3)	dl. ter. 2 d. 100 mr.	4	48.50	—	48 40 42 1/2
" " (161 1/2)	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	48.42 1/2	—	48 30 32 1/2 35 37 1/2
Łódź niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	—
" " " "	kr. ter. 2 d. 100 mr.	"	—	—	—
Londyn " " "	dl. ter. 3 m. 1 £.	3	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 m. 1 £.	"	9.81	—	—
Paryż " " "	dl. ter. 10 d. 100 Fr.	3	—	—	—
" " " "	kr. ter. 10 d. 100 Fr.	"	39.20	—	39 10 12 1/2
Wiedeń " " "	dl. ter. 3 d. 100 flor.	4	—	—	—
" " " "	kr. ter. 3 d. 100 flor.	"	81.10	—	80 75 85
Petersburg " " "	dl. ter. 2 d. 100 rs.	6	—	—	—

Papier państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcje. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd. placon	żąd. placon				żądano plac.	żądano plac.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87.50	87.70	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	—
" " " " male	4	—	87.35	—	" " " " 100 r.	4	—	—	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	95.	—	" " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	95.	—	" " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " 50 r.	5	—	95.	—	" " " " Fabr. Łódzkiej	5	—	—	—
" " " " II " 1000 r.	5	—	95.	—	" " " " Nadwiślańsk.	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	95.	—	" " " " Banku Handlowego	5	—	—	—
" " " " III " 1000 r.	5	—	95.	—	" " " " w Warszawie 250 r.	5	—	—	—
" " " " 100 r.	5	—	95.	—	" " " " War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5	—	95.	—	" " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—
" " " " 1866 II em.	5	—	95.	—	" " " " War. Pow. Ub. odogunia	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	95.	—	" " " " z wpl. rs. 125 250 r.	5	—	—	—
" " " " II " "	5	—	95.	—	" " " " War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—
" " " " III " "	5	—	95.	—	" " " " Cukr. Dobrzeł. 500 r.	5	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.).	5	—	97.25	—	" " " " Józefów 250 r.	5	—	—	—
" " " " z r. 1860 S. I lit. A.	5	—	97.20	—	" " " " Czernsk 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	97.10	—	" " " " Hermanów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " male	5	—	97.10	—	" " " " Eyszkowice 250 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. II lit. A.	5	—	—	—	" " " " Leonów 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	—	—	" " " " Częstocice 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " male	5	—	—	—	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—
" " " " Ser. III lit. A.	5	96.30	96.45	—	" " " " Tow. Lilpop, Rau i	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	96.45	—	" " " " Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " male	5	—	96.45	—	" " " " Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—
" " " " Ser. IV lit. A.	5	95.90	95.90	—	" " " " Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—
" " " " " " lit. B.	5	—	95.90	—	" " " " Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—
" " " " " " male	5	—	95.90	—	" " " " Starachowickich 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	94.70	—	" " " " Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—
" " " " " " II	5	—	92.70	—	" " " " Narz. Rol. i Odł. 100 r.	5	—	—	—
" " " " " " III	5	—	92.35	—	" " " " Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—
" " " " " " IV	5	—	92.25	—	" " " " Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	" " " " Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi " I	5	—	—	—	" " " " Tk. w Zawierciu 250 r.	5	—	—	—
" " " " " " II	5	—	—	—	" " " " Garb. Temler i Szwedel	5	—	—	—
" " " " " " III	5	—	—	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—	Wartość kuponu:		147 1/2	—	—
List z 6% Wileńskie długot.	5	—	—	—	List zas. nowych		155 1/2	—	—
krótkot.	5	—	—	—	" " m. Warsz. s. I i II		18 1/2	—	—
" " " "	5	—	—	—	" " " "		226 2/5	—	—
" " " "	5	—	—	—	" " " "		—	147 1/2	—
" " " "	5	—	—	—	" " " "		—	14 1/2	—
" " " "	5	—	—	—	" " " "		—	126 2/5	—
" " " "	5	—	—	—	" " " "		—	31 1/2	—

Początek przychodzący do Łodzi.		godziny i minuty	
Sobota	10 40	10 40	45
Piątek	10 40	10 40	45
Czwartek	10 40	10 40	45
Środa	10 40	10 40	45
Wtorek	10 40	10 40	45
Poniedziałek	10 40	10 40	45
Niedziela	10 40	10 40	45

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH		z Łodzi			
		godziny i minuty			
		odchodzą:			
		5:35	7:25	11:5	5:40
przychodzą					
do Kozłówek		6:35	8:25	2:5	6:40
do Skierniewic.		8:1	3:39	7:59	
do Warszawy		10:10	5:55	9:50	
do Piotrkowa			9:48	3:55	11
do Granicy			2:25	9:35	
do Sosnowca			2:38	9:30	
do Krakowa			5:32		
do Lwowa			5:30		
do Wiednia			5:16		
do Wrocławia			8:43		
do Kutna		10:34	6:17	9:55	
do Aleksandrowa		11:20	8:30		
do Berlina		6:50	6:10		
do Brześcia litewsk.		9:50			
do Moskwy		10:38			
do Petersburga			7:23	9:43	
do Mławy		9:47			
do Lublina		9:27			
do Kowla		3:14			
do Kijowa		8:28			